



Po Powstaniu Warszawskim

Z Ożarowa, do którego Rotmistrz trafił po Powstaniu, został przewieziony najpierw do Stalagu Lamsdorf (dzisiejsze Łambinowice k. Opola), a następnie do Oflagu w Murnau. To właśnie tam zyskał kolejny ze swoich przydomków - "Tata". Było to wynikiem tego, jak traktował młodych Powstańców, będących współtowarzyszami niewoli, których otaczał niemal ojcowską opieką.

29 kwietnia do obozu wkraczają Amerykanie, kończąc niewolę Pileckiego. W obozie przebywa jeszcze do lipca, spotykając się w nim m.in. z Tadeuszem Pełczyńskim, któremu tłumaczył się z udziału w Powstaniu Warszawskim oraz Kazimierzem Irankiem-Osmeckim, od którego dostał przydział do II Korpusu.

11 lipca melduje się we Włoszech, dostaje przydział do II Oddziału (zajmującego się wywiadem), gdzie zaczął przygotowania do powrotu do Polski. Miał zbierać i przekazywać na zachód informacje o tym, jak wygląda życie w Polsce rządzonej przez komunistów. W międzyczasie, przebywając w San Giorgio, kontynuował uzupełnianie wspomnień z Auschwitz, spotykał się także z dowódcami Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.

22 października wyrusza do Polski, ponownie jako Roman Jezierski, wraz z Marią Szelągowską (współpracowała z Pileckim w czasie okupacji, przepisywała jego "Raporty") i Bolesławem Niewiarowskim (także żołnierz "Warszawianki", w Zgrupowaniu Chrobry II). Do Warszawy docierają 8 grudnia 1945 roku.

Po przybyciu do kraju Witold zaczął na nowo budować siatkę konspiracyjną. Próbował oprzeć ją na strukturach organizacji "NIE", lecz wielu jej członków nie przeżyło wojny. Dodatkowo, po aresztowaniu przywódców Polskiego Państwa Podziemnego i "procesie szesnastu", organizację trzeba było zlikwidować, co uczynił gen. Anders w kwietniu 1945 roku. Wobec tego Rotmistrz oparł swoją organizację o byłych członków Tajnej Armii Polskiej i współpracowników z Auschwitz.

Informacje, które zebrał, były fotografowane i wysyłane do II Korpusu we Włoszech. Dotyczyły one działalności Urzędu Bezpieczeństwa i NKWD, represji dotyczących byłych żołnierzy AK i organizacji konspiracyjnych, sytuacji wewnętrznej w kraju. Pilecki był przeciwnikiem walki zbrojnej, uważał, że najlepszą metodą w obecnej sytuacji będzie uświadamianie i wychowywanie młodego pokolenia w duchu oporu wobec komunizmu.

Miał mało czasu na kontakty z żoną Marią, dalej żyjącą w Ostrowi Mazowieckiej z dziećmi i prowadzącej tam księgarnię. Spotykali się niemal wyłącznie przy okazji wizyt Marii w stolicy, raz na dwa tygodnie. Sam utrzymywał się z prowadzenia wytwórni perfum, wraz z Marią Szelągowską.

W 1946 sytuacja zaczęła się komplikować. Masowo mordowano w Polsce członków organizacji podziemnych, pojawiały się informacje, że bezpieka mogła trafić na trop Pileckiego. W czerwcu, od kpt. Jadwigi Mierzejewskiej ps. „Danuta”, kurierki II Korpusu, otrzymał rozkaz gen. Andersa o ucieczce z kraju, ze względu na duże ryzyko dekonspiracji. Nie zgodził się na to z dwóch powodów: nie widział następcy, który mógłby kontynuować jego pracę, zaś jego żona, Maria, odmówiła wyjazdu z dziećmi za granicę. Na początku 1947 roku odwołano rozkaz i Pilecki dostał zgodę na pozostanie w kraju...